

Wybuchowy Park Jurajski

W lokalnej prasie częstochowskiej pod wymownym tytułem „Będą strzelać?!“ („Gazeta w Częstochowie”, dodatek do „Gazety Wyborczej” z dn. 01.06.2001) ukazał się artykuł o staraniach organizatorów Międzynarodowego Pokazu Ogni Sztucznych i Laserów o ponowne przeniesienie tej imprezy do podczęstochowskiego Olsztyna. Miejscowość ta położona na Jurze Krakowsko - Częstochowskiej słynie z niezwykle pięknych, dobrze zachowanych min średniowiecznego zamku.

Teren ten już od 1991 r. miał zostać włączony do projektowanego Jurajskiego Parku Narodowego, o charakterze wyspowym, składającego się z dwóch części: złotopotockiej i olsztyńskiej. Park do tej pory nie został utworzony ze względu na sprzeciw społeczności lokalnych i leśników widzących w nim zagrożenie dla swoich interesów. Gdyby jednak pokaz znów przeniósł się na te tereny, byłby to poważny cios dla jurajskiej przyrody. O konflikcie wokół tej imprezy, która przez wiele lat odbywała się na terenie chronionym przez Zespół Jurajskich Parków Krajobrazowych pisaliśmy już w „Dzikim Życiu” wielokrotnie. Przypomnijmy jednak fakty. Przez siedem lat na malowniczym wzgórzu zamkowym w Olsztynie organizowana była największa impreza plenerowa w Polsce: Międzynarodowy Pokaz Pirotechniki i Laserów, połączony z koncertami zespołów rockowych. Przyciągała ona w to miejsce setki tysięcy widzów spragnionych zabawy (media podawały liczbę ok. 400 tys.), czyniących ze wzgórza zamkowego i okolicznych terenów leśnych, w tym również urokliwego rezerwatu „Sokole Góry”, gigantyczne pobojuwisko, po którym śmieci i butelki po alkoholu można było znaleźć przez cały rok. W czasie pokazów pirotechnicznych emitowane były do atmosfery tony toksycznych związków strontu i bani, które powodują m.in. odwapnienie kości, zwyrodnienie wątroby i śledziony.

Pirotechnicy nie oszczędzali także murów zamkowych, które pękały pod wpływem silnych detonacji. Murawy kserotermiczne (gdzie występuje endemiczna przytulia olsztyńska), pokrywające wzgórze zamkowe były wielokrotnie podpalane przez sztuczne ognie wylewane niczym płonąca lawa z murów zamkowych. Jednak po wielu wysiłkach i latach zmagania przyrodników, lokalnej ludności i organizacji ekologicznych (Ośrodek Działań Ekologicznych „Źródła” prowadził w tej sprawie kampanię) nastąpiło szczęśliwe, choć jak się okazuje chwilowe, zakończenie konfliktu. W czerwcu 1999 r. Wojewódzka Komisja Ochrony Środowiska woj. śląskiego negatywnie rozpatrzyła prośbę gminy Olsztyn o kontynuowanie pokazów na terenie parku krajobrazowego. Przesądziły o tym następujące fakty:

- Impreza była robiona na obszarze o wyjątkowej wartości przyrodniczej i kulturowej, a jej organizatorzy nie potrafili zabezpieczyć terenu w taki sposób, aby nie ucierpiała na tym przyroda,
- Do powietrza przedostawało się każdorazowo 20 ton związków strontu i baru, które wiatr przenosił na okoliczne lasy i pola zatruwając glebę,
- Zabytkowe ruiny olsztyńskiego zamku nie wytrzymały próby sił detonacji. Podczas tego „potopu szwedzkiego” niszczyły one i kruszyły się,
- Organizatorzy posiadali oceny oddziaływania na środowisko, które okazały się bardzo powierzchowne i nie uwzględniały wielu skutków tej imprezy.

W 1999 roku pokaz odbył się na lotnisku w Glinniku, czyli miejscu przystosowanym do obsługi takich imprez i gdzie zgromadzone tłumy nie powodowały już zniszczeń w przyrodzie. Jednak już w roku następnym impreza nie odbyła się i gmina Glinnik spotkała się z organizatorami pokazów pirotechnicznych przed sądem za nie wywiązywanie się przez nich z umów finansowych. Czy obecnie nastąpi ponowny „desant” pirotechników na tereny cenne przyrodniczo będzie zależać w dużej

mierze od decyzji osób odpowiedzialnych za jej ochronę. Warto więc przypomnieć o naszym sprzeciwie i napisać do nich list w tej sprawie.

Dariusz Matusiak

Pomocne adresy:

Wojewódzki Konserwator Przyrody Pani Jolanta Prazuch

Śląski Urząd Wojewódzki

ul. Jagiellońska 25

40-032 Katowice

Wójt Gminy Olsztyn

Pan Marian Stępień

Pl. Piłsudskiego 10

42-256 Olsztyn k. Częstochowy